Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpłata kwartalna w miejscu 2 tal., z Dodat. rolniczym 2 tal. 15 sgr.
W Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen., z Dodat. rolniczym 2 tal. 28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 194. Niedziela 25 sierpnia 1861. № 194.

Poznań, 24 sierpnia. Podajemy dalszy ciąg powtórnego adresu sejmu węgierskiego:

„Pod względem językowym pomienione ustawy nic nowego nie rozrządziły. Deputowani chorwaccy mówili na sejmie węgierskim po łacinie, ale w skutku bezpośredniéj konstrukcyi zgromadzenia prowincyonalnego w r. 1847 oświadczyli, że na przyszłość po węgiersku mówić będą, a zatém język węgierski stał się językiem obrad za bezpośredniém zezwoleniem Chorwatów. W zakresie jednak administracyjnym nie żądano od Chorwatów używania języka węgierskiego.

„Możemy przeto słusznie powtórzyć, że Węgry nie chciały naruszać praw Chorwacyi, a mając to na względzie, że reprezentanci jéj faktycznie wzięli udział w tworzeniu pomienionych ustaw, nie mniemały także, aby Chorwacya czuła się być przez nie urażoną. Zkąd wynikły smutne wypadki ówczesne, i jaką przybrały postać, bezstronna tylko historya będzie mogła wydać kiedyś w téj mierze swój wyrok. Obecnie wszakże zdaje się nie podpadać wątpliwości, że Chorwacya pragnie rozszerzyć węzły, jakie ją przez długie wieki łączyły z Węgrami. Zbyt oceniamy jéj interesa i życzenia, iżbyśmy nie byli gotowi przystąpić z nią kiedykolwiek do układów nad niemi, a utrzymanie kraju tego stanowcze jego przeobrażenie nie znajdzie w nas przeszkody. Ale jeżeli Chorwacya chce się zupełnie od nas oderwać, i wstępując do rzędu krajów austryackich, chce się poddać ich ustawodawstwu i rządom, co my przecież w obec konstytucyjnego sposobu myślenia narodu chorwackiego poczytujemy za niepodobne, to nie możemy temu przeszkadzać, ale z naszéj strony możemy niepoczytywać tego kroku za legalny i konstytucyjny i nie możemy nań wystawać, albowiem nie mamy prawa dzielenia państwa korony ś. Stefana.

„Co się tyczy żądanego w naszym pierwszym adresie powołania Fiume i Pogranicza wojskowego, wprawdzie reskrypt królewski nic nie odpowiada, ale życzeniu naszemu faktycznie się oparto, skoro powołanie o które się starano, dotychczas jeszcze nie nastąpiło, a przecież tak Fiume jak i pogranicze wojskowe winny sejm uzupełnić.

„Fiume było dawniéj oddzielną ziemią i to niezależną. Przyjęło ono także osobno i oddzielnie sankcyą pragmatyczną, daleko późniéj od Chorwacyi, a dwa lata późniéj niż Węgry.

„N. Marya Teresa ogłosiwszy Fiume w d. 23 kwietnia 1779 pismem i pieczęcią uroczyście za port wolny, wcieliła je do Węgier na własne żądanie. Następujące słowa listu królewskiego dowodzą jasno, że Fiume nie przez Chorwacyą, lecz wprost i bezpośrednio z Węgrami połączone zostało: „Urbs haec commercialis Fluminensis sancti Viti cum districtu suo, tanquam separatum sacrae Regni Hungariae Coronae adnexum corpus porro quoque consideretur, atque ita in omnibus tractetur, neque cum alio Buccarano velut et Regnum Croatiae ab incunabulis ipsis pertinente districtu ulla ratione commisceatur.“ Władza prawodawcza węgierska orzekła wcielenie Fiume do Węgier w artykule 17 ustawy z roku 1807, powołując się na nowo na pomieniony list królewski N. M. Teresy i dała gubernatorowi fiumańskiemu (rjeckiemu) krzesło i głos w izbie magnatów i sejmie.

„Tak więc Fiume należało zawsze do Węgier i niezależne od Chorwatów i bana, było integralną częścią Węgier. System absolutny, który wszelką konstytucyą zniósł, oderwał także Fiume faktycznie od Węgier i własnowolnie wcielił je do Chorwacyi. Wszelako Węgry upominają się o swoje legalne prawa napowrót, a i samo Fiume domaga się ich, oświadczywszy niejednokrotnie, jak powszechnie wiadomo, że się uważa za część składową Węgier, że nie życzy sobie należeć prawnie do Chorwacyi, lecz usilnie żąda wcielenia napowrót do Węgier.

„Niespodziewana odmowa tego dwoistego życzenia w wyraźnéj zostaje sprzeczności z naszemi ustawami zasadniczemi, mianowicie z artykułem 3 ustawy z roku 1715 i królewskiemi dyplomami koronacyjnemi, które poręczyły nienaruszalne zachowanie terytoryalnéj jedności kraju.

„Ziemie pograniczne są również częściami uzupełniającemi sejm, i byłyby w myśl art. 5 ustawy z r. 1848 powołane również do tego. Wszelako nietylko sprzeciwia się ustawie, lecz oraz słuszności, że gdy wszystkim ludom monarchii dano lub obiecano konstytucyą, Pogranicze ma być wykluczone od używania dobrodziejstw konstytucyi, i że ci obywatele kraju, którzy daleko większy ciężar obrony krajowéj dźwigają, aniżeli inne, ograniczeni już w swojéj osobistéj wolności konieczną surowością systemu militarnego, nie mogą mieć udziału w prawodawstwie, do czego konstytucya wszystkim innym obywatelom ojczyzny daje prawo.

„WKMość wzywasz sejm, aby przystępował do obrad nad projektami ustaw, które mają zaręczyć prawa narodowości niewęgierskich mieszkańców Węgier.

„Przedewszystkiém oświadczamy, iż bezzasadném jest obwinienie, jakoby ustawy z r. 1848 naruszyły prawa narodowości mieszkańców Węgier nie mówiących po węgiersku. Ustawy te wydały wiele odpowiednich rozporządzeń na korzyść ludu, a przez zniesienie stosunków feodalnych wiele uciążliwych zobowiązań zniosły. Orzeczono równouprawnienie, rozciągnięto prawa cywilne i polityczne na wszystkie klasy, miliony ludu zamieniono w wolnych obywateli ojczyzny, a wszystkie te dobroczynne rozporządzenia stały się udziałem wszystkich narodowości. Co się zaś tyczy języka i narodowości, pomienione ustawy nie mieszczą w sobie żadnych nowych postanowień. Wprawdzie w § 3 artykułu 5 wzmiankowano, iż językiem ciała prawodawczego jest tylko węgierski; pod punktem zaś e) § 2 art. 16 powiedziano toż samo ze względu na język obrad zgromadzeń komitatowych. Wszystkie te jednak postanowienia nie były nowo zaprowadzone, lecz długą i ciągłą praktyką uświęconemi następstwami dawniejszych naszych ustaw, mianowicie art. 8 z r. 1830, 6 z r. 1840 i 2 z r. 1841.

„Jeżeli jednak ustawy r. 1848 rzeczywiście tak dalece naruszają prawa i interesa narodowości niewęgierskich, cóż przedsiębrał absolutny system dla odzyskania tych praw naruszonych i dla opieki interesów narodowych ludu, kiedy w r. 1849 zawiesił konstytucyą węgierską i wszystkie ustawy krajowe? Orzekł on równouprawnienie wszystkich narodowości i przez to urzeczywistnił, że wszędzie pod względem wszystkich narodowości, w sądownictwie, w administracyi i szkołach zaprowadził system niemiecki i język niemiecki. Samo nawet województwo Serbskie utworzone dla miłości narodu serbskiego, z nazwy tylko było serbskiém.

„I teraz także, jakiéjże to politycznéj korzyści doznają co do swego języka nieniemieccy mieszkańcy Czech, Galicyi i innych cząstek krajów koronnych, pomimo to że tworzą panującą ludności liczbę? Czyż administracya w tych krajach, sądownictwo, a nawet szkoły wyższe nie prowadzą się w języku niemieckim? i czy może interesa innych prócz niemieckiéj narodowości, są tam lepiéj ocenione i ubespieczone, niżeli były kiedykolwiek w Węgrzech?

„Z resztą nie masz w Europie państwa, gdzieby ludność nie należała do rozmaitych narodowości, i są państwa w których się znaczna znajduje liczba członków innych narodowości.

„Śmiemy twierdzić otwarcie, że tam po największéj części prawa i interesa różnorodnych narodowości nie znajdują większego uwzględnienia i większego ubespieczenia, jak u nas dotąd.

„Śmiało także możem zapytać: czy Rumuni i Słowianie węgierscy co do swych interesów i narodowości w gorszym znajdują się stanie, niżeli liczni Rumunowie, co w Grecyi i Rosyi mieszkają, lub Słowianie co mieszkają w Niemczech?

„Wiemy jednak że rozwijające się coraz bardziéj poczucie narodowości zasługuje na uwagę, i że nie należy go mierzyć łokciem wieków ubiegłych i ustaw dawnych. My nie zapominamy, że niemadziarscy obywatele Węgier zarówno są obywatelami Węgier, i z szczerą gotowością prawem zawarować pragniemy wszystko, czego wymaga w tym względzie ich i ojczyzny dobro.

„Gdybyś N. Panie był zaraz z początku powołał na sejm wszystkich, którzy wedle prawa powinni byli być zwołanymi, i gdyby sejm zupełny mógł był zaraz wziąć się do prawodawstwa: to dotychczas byłyby Ci wnioski co do ubespieczenia narodowości, już Najjaśniejszy Panie, przedłożone. My nawet w nadziei, że sejm co rychléj zostanie uzupełnionym, mianowaliśmy komitet do ułożenia prac przygotowawczych w tym punkcie. Komitet miał złożyć swoje zdanie co do zakresu całéj sprawy i właśnie ukończył swoje czynności. Lecz N. Panie odmawiasz teraz uzupełnienia sejmu. Jakżeż jednak sejm niezupełny może się wdawać w ostateczne stanowienie praw głównie w takich przedmiotach, które po największéj części dotyczą się niewezwanych, i gdzie głównie należy mieć na uwadze życzenia tychże.

„To samo, cośmy powyżéj powiedzieli o narodowościach, powtarzamy także i co do tych życzeń Serbów, które jak najw. królewski reskrypt mówi, objawili ci ostatni na swoim soborze narodowym pod względem swych dziedzicznych przywilejów, ustaw i spraw narodowych, i względem których N. Panie zamyślasz dopiero późniéj porobić sejmowi swoje propozycye i zlecenia.

„Co do zrzeczenia się korony (przez Ferdynanda V.) odmawiasz nam N. Panie nawet tego prostego, słusznego i ściśle prawnego życzenia, któreśmy wyrazili w naszym pierwszym adresie. Nigdy jednak nie możemy uznać twierdzenia, jakoby Węgry były prowincyą cesarstwa austryackiego. Cesarz austryacki jest zarazem królem węgierskim, ale nie tak i nie dla tego, że jest cesarzem austryackim, ale jedynie dla tego, że wedle sankcyi pragmatycznéj oba trony osobne jednemu przynależą monarsze. Gdy JM. cesarz Franciszek I w r. 1804 przyjął tytuł cesarza austryackiego, oświadczył zarazem wyraźnie, że mimoto konstytucyjne prawne stosunki Węgier w niczém nie doznają zmiany. Konstytucya Węgier i niepodległość ich pozostała przeto i nadal nietykalną, a konieczną konsekwencyą téj konstytucyjnéj samodzielności jest to, że zrzeczenie się korony przez króla węgierskiego może nastąpić tylko za wiedzą i współdziałaniem kraju. Bacząc na naturę i trudność położenia, chcieliśmy, aby zaniedbane w właściwym czasie uwiadomienie w tym względzie nastąpiło przynajmniéj dla formy późniéj; życzyliśmy sobie tego celem ubespieczenia kraju na przyszłość, i z tego samego powodu jest także i teraz naszym obowiązkiem mocno przy tém obstawać.

„Podobnież powtarzamy także wszystko to, cośmy wyrzekli w naszym pierwszym adresie o ziomkach, skazanych w skutek politycznych obwinień i przebywających bądź na wygnaniu, bądź po więzieniach.

„To jest wszystko, cośmy odpowiadając na szczegóły najw. królewskiego reskryptu, sądzili być obowiązkiem wypowiedzieć z uszanowaniem i otwarcie.

„Wyłuszczamy raz jeszcze ustawami wyrzeczone zasady węgierskiego publicznego prawa:

„Sankcya pragmatyczna, którą naród węgierski z królem Węgier w r. 1723 dobrowolnie i wolną wolą zawarł o następstwo tronu, jest rzeczywistym zasadniczym traktatem państwa, który zawiera ścisłe obustronne zobowiązania.

„Rzeczona sankcya pragmatyczna, przenosząc z jednéj strony prawo następstwa tronu na linią żeńską domu panującego, zastrzega sobie z drugiéj strony: aby król w Węgrzech nie inaczéj panował i rządził, jak tylko podług praw, dotychczas przez kraj sam ustanowionych lub na przyszłość na sejmie ustanowić się mających, praw własnych; aby nie mógł formę rządu innych prowincyi zaprowadzać w Węgrzech; aby przed ukoronowaniem wystawił uroczysty dyplom królewski, i w nim zapewnił kraj, że utrzyma w nietykalności jego obszar terytoryalny, prawa, wolności i ustawy, i aby to wszystko przysięgą królewską uświęcił, nakoniec, aby po wymarciu wszystkich potomków Jegomości króla Leopolda I nawet z linii żeńskiéj, kraj napowrót otrzymał odwieczne swe prawo wolnego wyboru króla.

„Podług sankcyi pragmatycznéj nie masz między Węgrami a krajami dziedzicznemi żadnéj innéj spójni, jak tożsamość domu panującego, i opierający się na tém nierozdzielny i nierozerwany stan posiadania.

„W Węgrzech na mocy art. 4 prawa z r. 1741 i 3 z r. 1790 tylko prawnie koronowany król może wykonywać najwyższe królewskie prawa.

„W Węgrzech podług art. 3 prawa z r. 1790, następca tronu, którego ustawa począwszy od otworzenia następstwa nazywa królewicem węgierskim (haereditarius rex Hungariae), jest obowiązany dać się prawnie koronować w przeciągu 6 od opróżnienia tronu liczonych miesięcy, i w tym przeciągu czasu tylko może zgodnie z konstytucyą kraju rządzić.

„Węgry są wedle art. 10 prawa z r. 1790 krajem wolnym, a pod względem prawnéj formy rządów niezawisłym; nie są podległemi żadnemu innemu narodowi ani krajowi (nulli alteri regno aut populo obnoxium); lecz mają niezawisłość i własną konstytucyą, podług któréj wedle własnych praw mają być rządzone i zawiadywane przez króla prawnie ukoronowanego (regendum et gubernandum).

„W Węgrzech prawo stanowienia praw, ich interpretacyi i kasowania, przysłuża podług art. 12 ustawy z r. 1790 królowi prawnie ukoronowanemu i sejmowi prawnie zgromadzonemu razem i wspólnie, i nie może być wykonywane z pominięciem sejmu. Władzę zaś wykonawczą może NPan tylko w myśl ustaw wykonywać.

„W Węgrzech prawo uchwały i naznaczania podatków ogólnych i innych subsidyów, jako téż rekrutów, mocą art. 8 ustawy z r. 1715 i art. 4 z roku 1827 przynależy w całéj swéj objętości sejmowi, i nie może mu być odjęte pod żadnym pozorem, ani nawet w razie nagłéj konieczności. Z pominięciem sejmu nie wolno ani podatków rozpisywać lub podwyższać, ani rekrutów brać.“

(Dokończenie nastąpi.)

Nauczycieli etatowych przy gimnazyum Wilhelma w Berlinie dra Berduschka, dra Paula, dra Hirschfeldera i dra Krusego mianowano nauczycielami wyższemi.

Berlin, 23 sierpnia. Przeznaczony na ministra spraw zagranicznych, hr. Bernstorff, przybył wczoraj do Berlina, chce atoli tylko tydzień się tu zabawić i uda się do dóbr swych w Meklemburgii. Późniéj jedzie hrabia do Ostendy do króla, a ztamtąd do Londynu, ażeby królowéj angielskiéj wręczyć pismo odwołujące go z posady posła pruskiego u londyńskiego dworu.

— Bardzo wielu żołnierzy drugiego pułku ułanów gwardyi, stojącego tu załogą, zapadło na tyfus, tak że pułk ten w ćwiczeniach jesiennych korpusu gwardyjskiego wcale udziału brać nie będzie. Lekarze dotąd nieodgadli przyczyny, dla czego tyfus właśnie w tych koszarach tak grasuje.

— Podług Gazety Krzyżowéj zabawi król, jak się zdaje, trzy tygodnie w Ostendzie 11, 12, 13 i 14 września obecnym będzie ćwiczeniom wojskowym nad Renem i uda się do Baden Baden, gdzie urodziny królowéj w kole familijném obchodzone będą. W początku października przybędzie dostojna para królewska na zamek Babelsberg, skąd wyjedzie do Królewca a do Berlina dopiero po uroczystościach koronacyjnych zawita.

Grudziądz, 21 sierpnia. Ostatnia ksieni zniesionego w roku 1837 klasztoru Benedyktynek w Grudziądzu, umarła przed kilku dniami, licząc lat 87, w Radzynie, gdzie się bawiła u krewnego, ks. kanonika Sampławskiego.

KROLESTWO POLSKIE.

!! **Kowno**, 12 sierpnia. (Porównaj inny list z Kowna o tymże samym obchodzie, w nrze 191 Dziennika. Przyp. red.) Z dumą, z niewysłowioném szczęściem zapisujemy tę datę na czele niniejszego listu. Śmiało żądamy od kraju uszanowania i czci dla naszego miasta!

Pamiętny w dziejach Polski dzień 12 sierpnia, w którym Zygmunt August, osiągnąwszy cel swych długoletnich prac względem ostatecznego wiekuistego połączenia Litwy z Koroną, pożegnał w 1569 roku sejm lubelski, był uroczyście obchodzony na całéj przestrzeni przedrozbiorowéj Polski. Posłuchajcież więc jakeśmy go w litewskiém Kownie, na samém pograniczu Korony, obchodzili.

A naprzód, bacząc na pograniczne położenie nasze, postanowiliśmy, prócz solennego nabożeństwa w kościele farnym, podjąć się reprezentowania całéj Litwy i urządzenia procesyi do Królestwa Polskiego; żeby naocznie światu okazać, iż granica zakreślona wiedeńskiemi traktaty istnieje tylko na jeograficznéj karcie i w dyplomatycznych kancelaryach europejskich dworów, że zresztą pomimo straszliwego jarzma które nas od lat 66 gniecie, duchem zawsze jesteśmy zespoleni z zaniemeńską bracią, że chętnie dzielimy z nimi wszystkie koleje i zawsze przypominać radzi jesteśmy, iż na nas rachować mogą.

Na kilka tygodni przed dniem dzisiejszym władze powzięły wiadomość o naszym projekcie i wcale nie taiły się z zamiarem przeszkodzenia nam w tém przedsięwzięciu. Zbierano batalion załogi miejskiéj i szwadron ułanów na placu, żeby się oswoić z wysokiém posłannictwem katowania bezbronnego ludu. Nadto jenerał-gubernator Nazimów przysłał na ten dzień do Kowna oddział dońskich kozaków. To téż ciągle wyprawiali harce po ulicach, strasząc lud nieoswojony z ich fizyonomią i uzbrojeniem. Rozmaitych pogróżek było niemało. Miasto jednak nie upadło na duchu, owszem postanowiło koniecznie skorzystać z festu i z poświęcenia nowo zbudowanych przez państwa Godlewskich stacyi, przy kapliczce wśród lasu do dóbr Fredra należącego.

Nadszedł wreszcie poniedziałek. Zbiór do kościoła ogłoszony był na wpół do dziewiątéj. Od rana policya i kozacy byli w ruchu; oddziałami przejeżdżali się po mieście. Ułani byli w pogotowiu, na placu nowego miasta. W godzinie wyznaczonéj na ulicach zjawiły się kupy mężczyzn w odświętnych powiększéj części narodowych ubraniach, i zastępy niewiast w jasnych strojach, w białych sukniach, z amarantowemi lub granatowemi przepaskami przez ramię i w wieńcach na skroniach. Ranek był mglisty, niebo chmurami gęstemi okryte a wiatr gwałtowny groził ulewą. Ludziom wierzącym w prognostyki, przychodziły myśli posępne do głowy. Brnęliśmy jednakże do fary.

Przed dziewiątą gruchnęła wiadomość, że z dwóch pobliższych parafii Królestwa, z Poniemonia i z Godlewa, nadchodzą procesye, żeby nas ze sobą zabrać i do Piątku (nazwa kapliczki) odprowadzić. Chociaż ludu zebrało się mało, pospieszyliśmy wyjść na spotkanie. Jeden dzielny mężczyzna okazałéj postawy z wspaniałą czarną brodą, wziął krzyż do ręki i poszedł na czele, za nim chorągwie i ołtarzyki niesione przez dziewice w białe suknie i wieńce ubrane, za niemi z całego konwentu Augustyanów, trzech zaledwo księży, którzy się odważyli iść na niebespieczeństwo. Wśród bicia dzwonów i rozgłośnego śpiewu: „Boże coś Polskę“, procesya wyszła z kościoła. Nie tamowano jéj drogi aż do Niemna. Nie widząc wojska na placu, szliśmy już pewni powodzenia i zbliżyliśmy się do mostu na Niemnie. W tém procesya nagle powstrzymała się... przy wejściu na most stały dwa szeregi kozaków a ku środkowi mostu ujrzeliśmy przerwę na kilka sążni i bystrą wodę Niemna. Chwilowe zamięszanie. Lud sunął do mostu. Idący na czele procesyi śmiało z krzyżem wszedł pomiędzy kozaków. Dońcy wzięli się do dzieła. Zaświstały nahaje i konie zaczęły wśród tłumu brodzić. Powstał płacz dzieci, jęk przerażenia w dalszych szeregach, i okrzyk: „Rąbią, topią naszych.“ Kilku z ludu chciało się na kozaków rzucić. Chwila była straszliwa, ale tylko jedna chwila. Pomni warszawskiéj nauki, wezwaliśmy lud do klękania, i tłum od razu padł na kolana, i donośniéj zabrzmiała nuta narodowego hymnu. Wówczas z po za kozackich szeregów jak Deus ex machina, ukazał się policmajster i rozgarnął ich na dwie strony. Stropieni Dońce ustąpili z drogi i stanęli po obu stronach ulicy. Lud klęczał, śpiew brzmiał donośniéj jeszcze, a kozacy i policmajster zgłupieli. I.... o dziwy! obudziło się w nich ludzkie uczucie! Oficer zdjąwszy czapkę z głowy żegna się; żołnierze z obłąkanemi minami, po namyśle, kolejno, jeden po drugim zaczęli zdejmować papachy i żegnać się znakiem świętego krzyża. Śpiew nieustawał; przerywany był tylko płaczem dzieci i kobiet. Rozrzewniony dowódzca kozaków sam zaczął przemawiać: „Wied' my niczeho niediełajem, my stoim tolko.“ (My nic złego wam nie robimy; stoimy tylko). Krzyż, chorągwie, ołtarzyki i księża wstąpili na most, tak dziwnym sposobem zdobyty. Lud za niemi. Lecz środek mostu otwarty i przejść niepodobna. Z drugiéj strony na most wstąpiły parafie Zaniemeńskie. Chorągwie się uchyliły i obie strony, rozdzielone mostem Niemna, powitały siebie wzajemnie. Ale czyż tylko na powitaniu miało się skończyć, kiedy serca wszystkich pragnęły bratniego uścisku? Znalazła się łódź i naprzód się księża przewieźli. Następnie dzielny rybak wskazał na wysuniętą część mostu i wnet się tam rzucono. Most silnie pchany, prędko się przysunął; zarzucono powrozami i przed uradowanym ludem usłała się sucha droga na drugi brzeg rzeki. Dopierożwszyscy się rzucili. Z trudnością można było natłok powstrzymać. Z ulic biegło mnóstwo ludu, a brzegi od ciżby się czerniły. Tryumfalnym więc krokiem wstąpiliśmy do Aleksoty (już w Król. Polsk. Przyp. Red.), i ruszyliśmy pod górę.

Śmiało już postępowaliśmy naprzód szosą warszawską, a późniéj przez pola i lasy do Piątku. Tłumy ludu były niezliczone. Długim pstrym wężem zasłał on łany Fredrowskie. Przy śpiewie narodowych hymnów, poprzedzani przez duchowieństwo parafii, szliśmy dumni ze zwycięztwa. Tylko wiatr huczał chorągwiami, deszcz straszyć lekko ubrane damy poczynał. Powoli jednak chmury się rozdzieliły, niebo łagodniéj spojrzało i słońce jaskrawe promienie na nas rzuciło. Nikt nieczuł znużenia, niepytał o odległość. Zagrzani moralnym tryumfem szliśmy pół piętéj godziny. O parę wiorst od celu naszéj wędrówki, parafia Wejwerska wyszła na nasze spotkanie. Powitawszy się, ruszyliśmy daléj. W lesie Piątkowskim 90 letni dziedzic dóbr Fredra, prezes Godlewski, wiekiem pochylony i na kiju oparty witał pielgrzymów. Ujrzeliśmy w końcu kościołek śród lasu, kapłani już tam zgromadzeni znowu nas witali, i nareszcie znaleźliśmy się w Piątku.

Rzesze rozsypały się. Przy stołach zastawionych jadłem, na ławach, na trawie, lokował się każdy według możności i chęci. Zgłodniali i spragnieni zawinęli się około pokrzepienia sił znużonych, ruch cały skoncentrował się koło stołów i piekarni. Była 2 po południu. Na miejscu znaleźliśmy tylko oficera i dwóch prostych żandarmów.

Po godzinie znowu ozwały się dzwony. Lud pośpieszył pod kościół. Ksiądz z dzwonnicy powiedział w języku litewskim kazanie, po którém procesya poszła do stacyi i poświęcono je. Żandarm stał i obserwował w milczeniu; ale kilkanaście dam umyśliło zrobić mu pamiątkę; ruszają tedy ku niemu. Żandarm zdejmuje czapkę i odsłania zakłopotaną fizyonomią. Jedna z dam przystąpiwszy doń przypina mu do klapy munduru gałązkę mirtu z trójkolorową kokardą. (Symbol zaślubin Korony z Litwą. Przyp. Red.) Biedak niewiedział co ma zrobić z tym prezentem; uproszono go wreszcie, żeby zachował na pamiątkę tego uroczystego obchodu.

Ale otoż i piąta, trzeba wracać do Kowna. Cóż nas tam czeka? Czy nie wypłatają figla Moskale? Goniec przybył z wiadomością, że nas w farze do drugiéj czekano z solenném nabożeństwem i że zresztą słychać w mieście, iż o 7 most ma być znowu przerwany. Z dobrą jednakże fantazyą ruszyliśmy w drogę w towarzystwie Poniemuńskiéj parafii i reszty księży odprowadzających nas przez część drogi. Na polu nastąpiło z nimi pożegnanie..... nader pamiętne.

Powstrzymano śpiewy. Ksiądz wystąpił z przemową do ludu. Z głębi wzruszonéj piersi płynęła rzewna mowa potokiem. Lud się cisnął, chwytając każde słowo, a każdy wyraz łzy i jęki wywoływał. Dziękując rzeszy, że na obchód przybyła, upraszał, żeby ten dzień na wieki został wyryty w pamięci, gdyż z dniem połączenia w jednę rodzinę Litwina z Koreniaszem, pana z kmieciem. „Niema pana i niema chłopa“ zawołał: „a przynajmniéj niema między niemi rozbratu i nienawiści. Zespolić się i złączyć się powinni.“ Do zgody téj zaklinał kapłańską powagą, i słowem żarliwem nakazywał wiarę i wpajał w lud przekonanie, że ci co chcą ich różnić z panami, co księży odpędzają z procesyi, co kozakami lud tratują, są ich prawdziwemi nieprzyjaciołmi, że chcą nam wydrzeć ojczyznę.“ Chleba nam w niéj nie zabraknie, a cóż poczniemy gdy nam naszę ziemię odbiorą, z wiary wyzują i świątynie pozamykają? Niewiem co mię jutro czeka,“ mówił z wzrastającém natchnieniem, „na wszystko jestem przygotowany, wierzcie więc słowom moim, bo mówię jak przed tronem Przedwiecznego, jak w ostatniéj życia godzinie.“ Lud ryczał od płaczu, całowali jego ręce i szaty, i zaprawdę niełatwa będzie z pamięci wydrzeć tę mowę.

Pożegnaliśmy godnego kapłana, poszliśmy daléj w ścieśnionych szeregach przyspieszonym krokiem, wszyscy pokrzepieni na duchu, silni wiarą w świętość i zwycięstwo sprawy naszéj.

Z góry nad Kownem panującéj ujrzeliśmy tłumy ludu, kozaków w ulicy, lecz most nierozwiedziony. Sprawiwszy tedy szyk, pożegnaliśmy ostatnią Poniemuńską parafią i ruszyliśmy do miasta. Koło teatru na chodniku stały dwa szeregi żołnierzy, bez broni, z odkrytemi głowami; w pofranciszkańskim kościele na cerkiew zabranym ozwały się dzwony. Na rogu Niemieckiéj ulicy stał szereg kozaków konno, bez czapek, z policmajstrem na czele. Od Wielkiéj ulicy, z drugiéj strony placu, stały także szeregi kozaków również z odkrytemi głowami. Sciskając nasze szeregi zbliżyliśmy się do fary. Przy wejściu spotkał nas ksiądz z wodą święconą i kropił lud wchodzący. Kościół wyglądał niezwyczajnie. Wśród ogromnéj nawy, cieniami wieczoru napełnionéj, jaśniało jedenaście ołtarzy rzęsistém, wspaniałém światłem. „Ciebie Boże chwalimy“ i hymn narodowy zakończyły ten dzień pamiętny, ten obchód uroczysty, zaprawdę bardzo uroczysty Unii Lubelskiéj.

Było już ciemno na drodze kiedyśmy wyszli z kościoła. Komentarzów tu nietrzeba, a suchy mój ten sumienny opis wypadków starczy za ozdobę stylu. Potraficie sami ocenić ważność naszego obchodu, zrozumieć pod jak silnemi wrażeniami zostajemy. To tylko powtórzę, że jesteśmy dumni i szczęśliwi. (Prywatne wiadomości z Wilna, dużo późniejsze od listu powyższego, ale w pośpiechu i szyframi pisane a więc krótkie i niejasne, donoszą o jakiéjś strasznéj inkwizycyi w téj stolicy litewskiéj, o kilkuset obywatelach i damach wtrąconych do więzień, wywiezionych na kibitkach itp. Być może, iż prześladowania te są w związku z powyżéj opisanym obchodem. Bliższych wszelako szczegółów oczekiwać w téj mierze przychodzi. Bądź co bądź, to już dziś powiedzieć można, że tam gdzie wszyscy na męczeństwo gotowi, tam każde nowe męczeństwo na pogibiel Nabuchodonozorów, Neronów, Mikołajów, a na tryumf prawdy odwiecznéj się obraca. Przyp. red. Dzien.)

AUSTRYA.

Kraków, 20 sierpnia. Znajdujem w Czasie następujący opis zajścia które tych dni zaszło w Tarnowie: W d. 15 bm. była w Tarnowie iluminacya. Po południu już z dzone były środki ostrożności, a dopilnowanie porz publicznego powierzone było p. Moese, aktuaryuszowi ur powiatowogo. Inni także urzędnicy powiatowi mieli s wyznaczone różne dzielnice i przedmieścia miasta, tu specyalne obowiąski. Magistrat, do którego w innych ra utrzymanie porządku należy, niemiał tym razem żad udziału w rozporządzeniach i w wykonaniu takowych. godziny 10 wieczór nic nie zaszło uwagi godnego. Pó dopiero zdarzyło się, że ktoś wbiegł do lokalu tak nego „u ślepego Jankla“, gdzie siedział p. Tomicki, adj sądowy, i powiedział mu, że przed jego mieszkanie Bernardyńskiéj ulicy stoi pięciu chłopaków, którzy mu mierzają okna wytłuc i wyprawić kocią muzykę. P. To wypada i biegnie do gmachu więziennego niedaleko mieszkania będącego, gdzie jako urzędnik sądowy był zn bierze stamtąd stróżów więziennych i spotyka właśnie trol wojskowy, którego także pomocy wzywa. Owych p uliczników już nie było, ale wśród tego nadeszły inne o wracające z wyżynku z Gumnisk, a na krzyk powstały biegło także kilka osób z pobliskiéj cukierni Dzieślewsk i wędlarni Ligęzy. Na żądanie p. Tomickiego straż zienna rzuca się na tych przechodniów, a patrol wojsk otacza nadciągających późniéj. Stróże więzienni dobyli łaszy, któremi, mimo że nikt oporu nie stawiał, pokalec kilka osób. Z wiadomych poranieni są: niejaki Kuro w rękę, Sögler przebity w nogę, skaleczony w łopatkę sarz Schröder, tudzież aktorowie lwowscy Maleszews Henig. Patrol uprowadził z sobą 18 osób, które okol w nocy za staraniem magistratu wypuszczono. Dowó patrolu wojskowego złożył zaraz raport komendantowi łogi majorowi hr. Wartensleben, iż patrol użyty był jed do przytrzymania aresztowanych, nie wiedząc powodu łego zajścia i nie używszy przeciw aresztowanym br Sprawa ta poruszoną została ze strony obywateli ta władz politycznych jako i sądowych.

— Jedna z chorób Polaków, czytamy w K. Wil., drożowanie za granicą dla mody i rozrywki, dzięki B zmniejsza się w miarę trzeźwienia się szlachty polskiéj zbytko-manii; moda, która ubożyła kraj w pieniądze a gaciła w zarozumialców, zaczyna tracić urok nowości. sztą przeświadczenie się o prawdziwości przysłowia, „ w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu“, wielu odbierze od do téj próby. Natomiast zbawienne i nadzwyczaj pożyte zwiedzanie własnéj ziemi zaczyna wchodzić w rzeczywist Między innemi wielką pobudką ku temu jest używanie mineralnych w kraju. Nadzwyczajna mnogość zdrojów k packich, ich życiodawcze skutki i położenie czarowne, zd się przeznaczać Galicyą na zbiegowisko z najodleglejsz stron przybywających ziomków. Rzecz to większéj wagi się na pozór być wydaje; ułatwia bowiem różnostro poznanie nas samych. Nadzwyczajne podniesienie *się* galicyjskich przypisać należy zrozumieniu potrzeby takow znajomienia się.

Szczawnica i Krynica z pomiędzy wód galicyjskich c cnie największą ilość gości miewają. Źródła mineralne p wszéj są własnością pana Szalaya, który pomimo usiło nie jest jednak w stanie urządzić je należycie. Przech to bowiem siły człowieka nie zbyt zamożnego. Brak wy dla chorych niezbędnych dotkliwie czuć się tam daje. M przytém obfitość źródeł niektórych w Szczawnicy nie w starcza ogromnym potrzebom lekarskim. To téż Szalay najczęściéj każe wybierać wodę ze zdrojów na sp daż po silnych ulewach. Co jakkolwiek może przynosić z czną korzyść dla kieszeni właściciela, nie wiem jednak przynosi mu spokój sumienia. Wszystkim tym niedogod ściom ma zapobiedz spółka zdrojowa. Zakupiła ona od Szalaya część jego posiadłości; ma zamiar odkryć no źródła i prawie nowy zakład utworzyć.

Co do okolic Szczawnicy, te się z żadnemi porów nie dadzą. Malowniczy opis tychże przez Deotymę m w części dać wyobrażenie o ich piękności. Towarzys bawiące przez lato w Szczawnicy często urządza wycie nadzwyczaj urocze. Głównym celem tych jest Czerw Klasztor nad brzegiem Dunajca położony. Zwykle na podróż zbiera się liczne towarzystwo, najmuje kilkana wózków od gazdów góralskich, z muzyką i przyborami trzebnemi wyjeżdża do Czorsztyna, znakomitego histo czném znaczeniem. Widok ze skały czorsztyńskiéj pra stawia krajobraz z niczém nie porównany najbardziéj mujący tém, że przedstawia dwa przeciwne sobie kontra Olbrzymie ruiny Czorsztynu, rozwalone na uwistym brz Dunajca, cudownie odbijają swą wspaniałością i grozą o węgierskiego zamku Niedzieży, świecącego się wśród pięk zieloności świerkowych lasów. W dali za Dunajcem ster nagie Tatry, białemi świecące wierzchami i połyskujące tęczową barwą ledników, jakby szeregiem olbrzymów czając wyniosłą Łomnicę, śnieżną swą głowę kąpiącą w ch rach. Po téj stronie Dunajca pochyłe Karpaty bawią zielonością i łagodnemi łuki. Przyroda przedstawia tu jakby dwa style: bizantyjski w okrągławych Karpat gotycki w tatrzańskich skałach. Zwykle w Czorsztynie drożni przesiadają z wózków do łódek i puszcz się z wartkim biegiem Dunajca. Orkiestra płynąca z nie przygrywa wśród piętrzących się skał, pomiędzy które echo rozlega się w najodleglejsze zakątki pieczar. Na o głos muzyki młodzież góralska z okolicznych wsi zabie drogę płynącym i tańcząc po mieliznach rzeki, zbliża s pod same łodzie, okrążając je wieńcem kwiatów i różn kolorowych chustek; przedstawia to widok nadzwyczajn oryginalny, coś jakby z tysiąca i jednéj nocy. Przez godziny drogi przybywa się z Czorsztynu do Czerwone Klasztora, gdzie towarzystwo na odpoczynek się zatrzymu Po kilkogodzinném wytchnieniu podróżni znowu wsiada do łódek i wracają do Szczawnicy Dunajcem wijącym s srebrną wstęgą pomiędzy skalistemi Pieninami, robiące wrażenie olbrzymich gmachów, gotyckich wieżyc lub zak

zamków. Patrząc na te cuda natury, człowiek korzy rzed wszechmocnością Stwórcy i nie może się powstrzy- od ciągłych wykrzyknień podziwu. Lud tu poczciwy serca i fantazyi, zahartowany na trudy i niewygody. postawą swą wykazuje siłę, zręczność i dzielność. Za w Jana Kazimierza, kiedy kraj cały zalany był Szwe- pierwsi górale tatrzańscy porwali się do broni i po- na odsiecz Sącza i Łańcuta.

Krynica położona w Karpatach posiada zdrój żelezisty, o obfity, i nadzwyczaj pomocny w cierpieniach pocho- ch z braku żelaza w organizmie. Należy ona do rządu yackiego, który bardzo niedbale zakład zdrojowy utrzy- Spółka chce nabyć go od rządu. Okolice Krynicy, aż daleko mniéj piękne od Szczawnickich, przedstawiają k wiele czarownych krajobrazów. Bardyów, Lubownia, estów itd. główne są miejsca do wycieczek. Bardyów wy zwłaszcza tém, że można tam poznać towarzystwo rów przybywających do wód na lato. Niedaleko Kry- znajdują się téż okopy Kazimierza Puławskiego, usy- za czasów konfederacyi barskiéj. Lud okoliczny bardzo ini od górali tatrzańskich. Składa się z plemion Ru- i Słowaków zamieszkujących pogranicze węgierskie. ry, niedbały a przytém ubogi zostaje jeszcze na bardzo m stopniu oświaty.

Wiedeń, 23 sierpnia. Dziś w obudwu izbach rejchsratu tał minister stanu p. Schmerling orędzie cesarskie uzasadnia rozwiązanie sejmu węgierskiego. Obiedwie uchwaliły adresy do cesarza. W orędziu powie- o, że cesarz wszystko uczynił dla Węgier czego wy- słuszność i sprawiedliwość dla innych krajów. Przy- konstytucyą węgierską pod tym jedynym warunkiem, wykonanie praw politycznych co do powinności woj- ej, skarbu i gospodarstwa narodowego dla całéj mo- ii było wspólne. Zamiast przedsięwziąć rewizyą praw 1848 i ułożenie dyplomu inauguralnego sejm węgierski przyjęcia punktów obrażających przywileje korony i osa innych narodów. Pomimo to cesarz pragnie zacho- zasady konstytucyjne w Węgrzech i ustawy październi- we i lutowe mają pozostać w swéj mocy. Każdemu wi wolno przysyłać deputowanych do rejchsratu. Kto nie- brać udziału, nie może przeszkadzać innym w wyko- niu prawa. Punkta prawodawstwa z r. 1848 które są odzie z konstytucyą, orędzie uznaje, innych nie. Te- ejszy sejm rozwiązany, jak najrychléj powoła się nowy. adek ma być utrzymany. Cesarz trzyma się jedności iwa, autonomii krajowéj i wolności konstytucyjnéj.

Peszt, 22 sierpnia. Obiedwie izby sejmu węgierskiego ązali dziś marszałkowie, którym komisarz królewski ręczył reskrypta w tym celu wydane. Powiedziano w pomiędzy innemi: Ponieważ sejm nie usłuchał wezwa- do tyla na szkodę wszystkich w tém interesowanych rozumiał swego powołania nader ważnego, że oświad- iż nić możliwych porozumień się zerwała, z powodu adaniom których donośność miarę słuszną przechodzi, yć uczynić nie można, i z wielkim żalem naszym ser- ym nie można się spodziewać działania korzystnego dla Węgier, rozwiązujemy niniejszém sejm obecnie zebrany, zastrzegając sobie zwołanie nowego sejmu, ile możności przed upływem sześciu miesięcy.

Peszt, 22 sierpnia. W Aradzie w nocy święta narodowego, dnia ś. Stefana, lud śpiewał na ulicach; nastąpiło starcie pomiędzy wojskiem a cywilnemi, przy czém 5 osób z publiczności raniono.

— Na dzisiejszém posiedzeniu w izbie poselskiéj marszałek oświadczył że komisarz królewski fidzgmstr. Haller, zagroził w razie danym użyć przemocy broni. Déak na to odparł: W obec przemocy broni ustaje dyskusya. Reprezentanci węgierscy zachowali się bardzo spokojnie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 24 sierpnia. Nabożeństwo wieczorne na które się mieszkańcy katoliccy miasta Poznania od niejakiego czasu zgromadzać zwykli, a o którém w numerze 188b. Dziennika wspomnieliśmy, odbyło się wczoraj po raz pierwszy w kościele farnym, gdyż kościół Bożego Ciała reparują wewnątrz.

Pakość 12 sierpnia. Dnia 9 b. m. odbyło się tutaj zapowiedziane uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Joachima Lelewela i księcia Adama Czartoryskiego. Szczupłe grono obywateli bez niczyjéj zachęty, li z własnego poczucia zajęło się upiększeniem miejsca na którém miały się wznosić modły do nieba za dwóch najgorliwszych Polaków, niezmordowanych pracowników dla własnéj ojczyzny. Wzniesiono ogromny katafalk przystrojony na około rozlicznemi wieńcami, z opartemi na trumnie dwiema na krzyż chorągwiami, między któremi zawieszono symbol z róż białych; po nad trumną zaś wysoko wisiał wieniec z zieleni uwity, z którego wychodziły po obu stronach girlandy na kształt bramy. Piękny to był widok przy rzęsistém świetle i zasłoniętych oknach. Po odśpiewaniu wigilii wyszedł ksiądz proboszcz Chądzyński ze śpiewaną mszą żałobną. Publiczność w kościele składała się prócz kilku tylko bo dwóch czy trzech obywateli wiejskich, z samych mieszkańców miasteczka. Po kondukcie zaintonował ks. proboszcz „Salve Regina,“ nareszcie z odśpiewaniem tradycyjnéj pieśni „Boże coś Polskę,“ zgromadzeni rozeszli się z niezatartém wspomnieniem pamiętnego dnia.

Z Bukowskiego, 15 sierpnia. Komisya gruntowa do oszacowania czystéj intraty celem rozłożenia nowego podatku gruntowego w ten sposób ukonstytuowana została w powiecie naszym, że gdy sejmik powiatowy obrał czterech członków, a to: P. Ponceta ze Starego Tomyśla, p. hr. Józefa Mielżyńskiego z Kotowa, p. Mąkego burmistrza z Grodziska, gospodarza Brucka z Kuszlina i na zastępców p. Zyg. Niegolewskiego z Niegolewa i obywatela Raschkego z Grodziska, powołał radca ziemiański p. Saher jako komisarz rządowy i prezydujący komisyi także czterech członków, a to; P. Palma z Otusza, p. Wolffa z Dobieżyna, p. Wizego z Michorzewa i p. Richtera z Porażyna. Jeszcze w tym miesiącu komisya ta czynności swe ma rozpocząć.

W ostatnich czasach zachwiała się nasza nadzieja pomyślnego sprzętu chmielu. Jakkolwiek bowiem mszyce, które tu i owdzie w większéj lub mniejszéj ilości się pojawiły, przy pomyślnym dla chmielu stanie powietrza znikły zupełnie, to z drugiéj strony gwałtowne wichry łamiąc lub wywracając przez parę dni mnóstwo tyczek wiele zrządziły szkody. Nietylko bowiem powalone na ziemię krzaki przeszkody w wegetacyi doznały, ale nadto tyczki choć nie wywrócone, ale miotane wiatrem na wsze strony ocierały się jedne o drugie, przez co świeżo zawięzujące się szyszki uszkodzone zostały. Przyjazne obecnie dla chmielu powietrze wiele jeszcze złego naprawi, ale mimo tego bardzo średniego sprzętu spodziewać się można. Być może, iż nam wysokie ceny ubytek ten wynagrodzą.

Zniwa już na ukończeniu. Powszechne jest zadowolenie z obfitych zbiorów. Stan perek jest wątpliwy z powodu szerzącéj się coraz bardziéj zarazy; przecież rozpaczać o nich jeszcze nie potrzeba, zwłaszcza jeźli powietrze suche a ciepłe dłużéj potrwa.

Wągrowiec, 17 sierpnia. Odnosząc się do naszéj przedwczorajszéj korespondencyi dodać musimy, że wczoraj i przedwczoraj lud zgromadził się licznie przed figurą św. Wawrzyńca, a prześpiewawszy litanie i różne pieśni, na kolanach wzniósł błagalny kościelny hymn: „Boże coś Polskę.“ Wysłańcy policyi przedwczoraj żadnéj nie czynili przeszkody. Padł tylko strzał z pistoletu, jak powiadają, na podworzu pobliskiém. Jeżeli jednak takowy miał popłoch jakiś sprawić między ludem, celu nie osiągnięto. Około godziny 10téj lud jak najspokojniéj się rozszedł. Wczoraj zastępował burmistrza p. A. oberzysta i kupiec tutejszy p. Z. który z trzema żandarmami i sługą policyjnym przystąpiwszy do ludu na kolanach wyśpiewującego „Boże coś Polskę“ po trzykroć zawołał do rozejścia się, ale lud mając na czele jednego z księży miejscowych, którego otoczyło wielu z obywateli okolicznych i z miasta, dokończył spokojnie rozpoczętego nabożeństwa. Podobno nawet spisano wiele osób, które mają do odpowiedzialności pociągnąć. Miejscowy proboszcz ks. B. wystósował protestacyą do landrata naprzeciw bezprawnemu występowaniu tutejszéj policyi, która przeszkadzała nabożeństwu pod dozorem osoby duchownéj odbywanemu, którego postępowania mieszkańcy Wągrówca tém mniéj pojmują, że często słyszeć się dają bez przeszkody pieśni niemieckie wcale nie nabożne i nie harmonijne o północy po ulicach naszego miasta. Pan landrat uznał słuszność protestacyi, a śpiewy w sobotę bez najmniejszéj przeszkody się odbyły. Panu burmistrzowi Albertemu, za jego nieoparte na prawie wystąpienie przeciwko pieśni „Boże coś Polskę“ mamy do zawdzięczenia, że nie masz w parafii pewnie teraz nikogo, któryby téj pieśni nie umiał na pamięć lub jéj sobie nie nabył.

Z Międzyrzeckiego, 21 sierpnia. Na dniu dwudziestym sierpnia odbyło się w Międzyrzeczu walne zebranie powiatowe Tow. pom. nauk. imienia Karola Marcinkowskiego, drugie z kolei od czasu krótkiego istnienia. Członkowie zjechali się rychło, spiesząc na mszą św., którą miejscowy kapłan na intencyą towarzystwa odprawić się ofiarował. Małe wszakże nieporozumienie, i zaczęta w kościele odnowienia praca. upragnionemu nabożeństwu stanęły na przeszkodzie. Od zamkniętych tedy drzwi domu Bożego, z cichą może modlitwą, poszliśmy wprost na obrady. Sprawozdawca nie miał nigdy udziału w takowém innych powiatów zebraniu, może się przecież nie myli, sądząc, że zgromadzenie nasze po raz wtóry było bardzo liczne, liczniejsze niż bywa gdzie indziéj, wśród stosunków pomyślniejszych dla polskiéj instytucyi. Nie długie i skromne były czynności. Z zadowoleniem widzieliśmy nowe krzewienie się towarzystwa, nowy wzrost szczupłych dochodów; a w rozbudzoném zajęciu uczciwą sprawą, przytomni jednogłośnie zgodzili się na uczyniony wniosek, by odtąd dwa zawsze zebrania do roku w Międzyrzeczu nas zgromadzały; a pragnąc pomocy Bożéj dla podjętéj pracy, i dla tych, którzy z niéj mają korzystać, uchwaliło towarzystwo obmyślić z urzędu dla zebrania każdego nabożeństwo, które poprzedzać będzie wszelkie czynności. Gdy prezes sesyą rozwiązał, zasiedliśmy, jak roku zeszłego, do wspólnéj uczty; zasiadł razem bratersko ksiądz obok kupca, obywatel miejski i wiejski obok kmiecia w sukmanie. Wsród toastu jakże przemilczeć imię wielkodusznego założyciela Naukowéj pomocy! I snać nie usta tylko składały hołd jego pamięci, ale i serca, w téj chwili przynajmniéj, żądały się podnieść ku temu wzorowi bliźniéj miłości. Bo oto odezwał się głos, który hasłem téj to miłości powołał do pieniężnéj składki dla pogorzelców Zerkowa. Któżby się zawahał? A gdy inny wspomniał biedny kościołek w sąsiedniém miasteczku, Brójcach, i ubóstwie jego parafian, któremu trudno się zdobyć do ołtarza na kielich ofiarny — w oka mgnieniu zebrała się suma pieniędzy większa, niż tameczny kapłan na ten cel zapragnął. Jeden z członków wyraził życzenie, by zakupiony kielich złożyć kościołowi w imieniu naszego towarzystwa; niebawem umyślono i napis, jaki będzie wyryty na kielichu: Ad majorem Dei gloriam ofiarowało towarzystwo pomocy naukowéj pow. Międzyrzeckiego na dniu 20 sierpnia 1861.

Po kilku godzinach takiéj narady i szczeréj, dowolnéj zabawy, poszło z ust do ust serdeczne żegnanie: „Do miłego widzenia na zjazdy późniejsze.“

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Teatr letni Kellera. [2483]

rodzie p. Nowackiego przy ul. Królewskiéj nr. 1. niedzielę, 25 sierpnia. Po pierwszy raz: Beckers ichte, czyli: acht Stunden verheirathet, wode- w 1 akcie Jacobsohna, muzyka Conradego. Po- dzi: Nichte und Tante, komedya w 1 akcie era. Die Dienstboten, komedya w 1 akcie Be- ra. Die Backfische, czyli: Ein Mädchenpensionat, ewila w 1 akcie.

poniedziałek, odbędzie się przedstawienie, które wodu niepogody odłożyć trzeba było, na benefis Walthera Frosta: Das Gefängniss, komedya aktach R. Benedixa. Die Backfische wodewila akcie.

✝

Duchowni dekanatu Grodziskiego odprawią nabożeństwo żałobne za duszę . p. **księcia Adama Czartoryskiego** wspólnie w Grodzisku **w poniedziałek dnia 26 sierpnia o godzinie 10téj**, na któ- re okolicznych obywateli zaprasza się. [2461]

W dniu dzisiejszym zakończyła w Salc- orun żywot swój doczesny najdroższa żona moja **Konstancya z Gozimirskich Markiewicz**. O czém krewnym i przyja- ciołom donosi

[2487] **w smutku pogrążony mąż.**

Duchowni dekanatu Borkowskiego odprawią nabożeństwo żałobne za duszę śp. księcia Adama Czartoryskiego wspólnie w Borku oniedziałek dnia 26 sier- o goodzinie 10téj, na które okolicznych obywateli zaprasza się. [2486]

Według statutów Walne zebranie rolni- dla połączonych powiatów północnych . X. Poznańskiego odbędzie się na dniu września w poniedziałek w hotelu pana Kaphengsta w Kcyni. W celu zdania dalszych raportów komitetowi centralnemu uprasza dyrekcya o jak najliczniejsze oraz ścisłe sprawozdania wypadku ukończonych żniw, oraz możliwego wypadku nadchodzącego zbioru kartofli. [2454]

POSTĘP, pismo malownicze, oświacie przemysłowéj, sztukom pięknym i rozrywce poświęcone, zacznie wychodzić od 1 października b. r. Rok 3 (trzy razy na miesiąc), bez podwyższenia dotychczasowéj przedpłaty. Obejmować będzie: Żywoty sławnych spółczesnych Polaków z portretami, rozprawy społeczeńskie, wynalazki, zjawiska przyrody, powieści, przegląd literacki, opisy i podróże, kronikę polityczną i karykatury. Przedpłata roczna wraz z przesyłką pocztową 4 tal., półroczna 2 tal. Dla regularności i spiesznéj ekspedycyi zalecamy Sz. abonentom prenumerowa **bezpośrednio** w redakcyi Postępu w Wiedniu. Alsergrund 102.

W téjże redakcyi jest do nabycia **Karta dawnéj Polski**, oprawna, za cenę 3 tal. [1838]

Dnia 2go września b. r. odbędzie się w Gnieźnie o godzinie 11téj przed południem w oberzy p. Wnukowskiego, Walne zebranie Towarzystwa rolniczego, połączonych powiatów Średzkiego, Wrzesińskiego i Gnieźnieńskiego, jako téż wystawa płodów rolniczych; o czém Szanownych Członków zawiadamiając, o liczny udział uprasza

[2409] **Dyrekcya.**

[2485] Co tylko wyszło:
Bitterlicha op. 1. Schlachtruf
dto op. 2. Silvia Marsch
dto op. 4. Pożegnanie Jarogniewic

ED. BOTE I G. BOCK

król. nadworni handlarze muzykaliami w Poznaniu, ul. Wilhelmowska nr. 21.

Co tylko wyszło nakładem

Ed. Botego i G. Bocka

Poznań, ul. Wilhelmowska 21.

Gungl. Jos.: La Belle, Polka Maz. **Heinsdorff**, Papa Polka, **Philipp**, Corso-Quadrl., **Rehfeld**, Galop Czarownic, **Reinbold**, Adio-Pol. Maz:

Zarazem polecamy do łaskawych zamówień nasz jak **najobficiéj** zaopatrzony

Skład muzykaliów

i jesteśmy w stanie każde zamówienie **natychmiast** wykonac. Do tego przyłączony jest **największy** aż dotąd więcéj jak 60,000 rozmaitych dzieł liczący

Zakład pożyczalni muzykaliów

który wszystkie **najlepsze starsze** i **nowsze muzykalia** w licznych egzemplarzach zawiera i coraz to **nowemi utworami** bywa powiększany. **Pozwalamy sobie szczególnie zwrócic na to uwagę wszystkich, mianowicie zwolenników muzyki, tak tutejszych jak i zamiejscowych**, i upraszamy na prospekt, który **bezpłatnie** się udziela, dokładnie zważać. **Abonament rozpoczyna się codziennie.**

ED. BOTE I G. BOCK,

[2474] Królewsko nadworni handlarze muzykaliami.

Odezwa.

W **Bługowie** w powiecie Wyrzyskim, wybuchł w skutek podłożonego ognia, dnia 22 b. m. pożar, który przy silnym wietrze tak szybko się rozszerzył, iż mieszkańcy prawie nic nie wyratowali. Gospodarzy ośmiu straciło oprócz wszystkich zabudowań, które bardzo nisko były zabespieczone, pościeli, rzeczy i sprzętów domowych, cały obfity sprzęt tegoroczny, i nie mają ani zasiewu, ani paszy, ani żywności. Liczni wyrobnicy stracili wszystko co mieli. Przybyli na miejsce pożaru obywatele, pan **Jasiński** z Słowianowa i pan **Grabowski** z Bondcza, przekonawszy się o wielkiéj nędzy jaka tych pogorzelców czeka, utworzyli wraz z księdzem **Wysockim** z Bługowa komitet w celu niesienia im pomocy.

Komitet udaje się niniejszém w imieniu tylu nieszczęśliwych do serc czułych z prośbą o wsparcie łaskawym datkiem, dla złagodzenia tak wielkiéj nędzy.

Ksiądz Wysocki przyjmuje wszelkie przesyłki w tym celu w Bułgowie pod Łobżenicą. [2480]

Odezwa

[2473]

„Miseremini nostri miseremini nostri saltem, vos amici nostri!“

Żerków pogorzał z d. 13 na 14 bm. Dwie trzecie miasta, a z niém kościół ś. Mikołaja i synagoga starozakonnych leży dziś w gruzach i popiele. Dwudziestu czterech rolników straciło cały sprzęt swój tegoroczny; wielu rzemieślników wszystkie narzędzia swoje i warsztaty; przeszło sto rodzin stanęło naraz bez przytułku, bez schronienia, bez sposobu do życia! W imieniu tych tak srogo nawiedzonych mieszkańców i obywateli Żerkowa odzywa się do współczucia i miłosierdzia ziomków i publiczności i błaga o względne niesienie pomocy w datkach i ofiarach pieniężnych.

Komitet ku wsparciu pogorzelców Żerkowa.

Stanisław Mycielski, ks. **Łukaszewicz**, dr. **Adamkiewicz**, **Salomon Haase**, **J. Hepner**, **Kuntner** aptekarz, **Aronheim**.

Bona do dzieci z dobremi zaświadczeniami, posiadająca tyle wiadomości, aby początki nauk udzielać mogła, znajdzie miejsce pod korzystnemi warunkami. Gdzie? powie Ekspedycya Dziennika. [2476]

Nieruchomość w mieście Margoninie pod nr. 117 departamentu Bydgoskiego położona, składająca się: a) z domu mieszkalnego, b) roli, zawierającéj 84 morgi 16 pręt. kw., c) ogrodu 146 pręt. kw., d) łąki przy ewang. kościele 90 pręt. kw., e) dwie łąki zawierające 5 mórg 143 pręt. kw., ma być dnia 12 września r. b. o godz. 11 przed południem drogą dobrowolnéj subhasty najwięcéj dającemu sprzedaną, chęć mających kupienia uwiadamia i zaprasza się uprzejmie. Taksa sądowa wynosi 2426 tal. 25 sgr. 10 fen.

Aurelia Witkowska urodz. Kalinowska. [2482]

Guwernantka egzaminowana, Niemka, posiadająca język polski i francuski i muzykę, tudzież wszystkie inne przedmioty, poszukuje miejsca. Listy fr. odesłane być mogą pod cyfr. T. S. do Góry. b. Jaraczewo. [2442]

Rządzca lub administrator gospodarczy w danym razie i kaucyą stawić mogący, poszukuje umieszczenia. Adres i bliższe warunki przez Exped. Dzien. Pozn. pod lit. **A. B.** [2445]

Zabrze, dnia 19 lipca 1861.

Do zakładu budowy machin Koinonia w Wrocławiu.

Przedsiębraliśmy doświadczalne porównania z olejem waszym do machin a oliwą dobrego gatunku i to z maszyną leżącą, przy któréj do kierowania walcem kolbowym posuwają się metalowe saneczki pomiędzy płytami z kutego żelaza, a te zwykle dużo konsumują oliwy. Próba odbyła się w ten sposób iż jedne saneczki posmarowane były waszym olejem drugie oliwą, zasiłek zaś świeżém smarowidłem zrobiono dopiero, gdy się tego wykazała potrzeba.

Pański oléj na smarowidło okazał przytém o tyle swoję lepszość, iż wypotrzebowano go tylko w $^2/_3$ mniéj więcéj częściach w stosunku do ilości oliwy.

Dyrekcya zakładu górniczo-hutniczego hr. Henkel Donnersmarka.

(L. S.) Schmidt.

Powyższy **oléj na smarowidło** poleca po 6 sgr. funt, przy odbiorze zaś 10 funtów po $5^3/_4$ sgr.; centnar po $18^1/_2$ tal. Dla kupców cena umiarkowańsza.

Adolf Asch,

[2477] ulica Zamkowa nr. 5.

Skład Augusta Kluga

przy ul. Wrocławskiéj nr 3.

poleca poczyniwszy osobiście zakupy w Warszawie: rosyjskie samowary, mosiężne miednice, spluwaczki, podstawki do herbaty i samowaru; jako téż wyborną karawanową herbatę z Pecco kwicia po umiarkowanych cenach. [2361]

Nagrobków wszelkiego rodzaju dostarczam pięknych i tanio, i pomnożyłem skład mój w tym rodzaju **nowemi przesyłkami.**

Również mam wzory krat do grobów, jako téż **chrzcielnice, Madony, apostołów, krucyfikse** i t. d.

Znaczniejsze zamówienia na jesień proszę skoro poczynić.

H. Klug.

Poznań, ul. Fryderykowska 33. [2481]

Powróciwszy z mojéj podróży w celach handlowych przedsięwziętéj, nabyłem najnowsze modele wraz z stósownemi francuskiemi i angielskiemi materyami na nadchodzącą porę jesienną.

Polecam takowe jako téż wszelkie najnowsze przedmioty garderoby, paletoty od deszczu, kapelusze, czapki itd. po umiarkowano tanich cenach.

Mundury stanowe wykonują się podług najnowszych przepisów i przerabiają się.

M. Graupé,

[2444] 16, plac Wilhelmowski. 16.

Gościł ktoś w oberzy pod Trzema Liliami dnia 21 sierpnia r. b. moje podpisawszy nazwisko. Oświadczam, że blisko od roku w Poznaniu nie byłem, a wyżéj wspomnianego zajazdu wcale nie znam. **X. Zimmermann** [2469] z Czarnkowa.

Fotografie

w każdym gatunku wykonane jak najpoprawniéj, jako téż portrety wizytowe za tuzin 3 tal. u Engelmanna, przy ul. Wilhelmowskiéj nr. 8. Albiumy w największym wyborze są w zapasie. [2430]

Panów właścicieli dóbr zwracam uwagę, ażeby zamówienia swe na mąkę z kości wcześnie poczynić chcieli, otrzymując bowiem liczne obstalunki, nie byłbym w stanie przesyłek uskuteczniać.

[2439] **Louis Kantorowicz.**

Szanownéj publiczności pozwalam sobie do łaskawego uwzględnienia polecić jak najlepiéj urządzony

zakład mój czyszczenia pierza.

Wstrzymuję się od wszelkich zachwalań co do potrzeby podobnego zakładu i odsyłam Szanowną Publiczność do poniżéj zamieszczonego świadectwa zmarłego lekarza jeneralnego dr. Ordelina.

W. Gross, przedtém **Fliege.**

przy Małych Garbarach nr. 9.

Że w zakładzie czyszczenia pierza pana Grossa w mieście tujejszém pierze w stósowny sposób pozbawia się zardoów zaraźliwych i czyści zaświadczam niniejszém, przekonawszy się o tém.

Poznań, 11 lutego 1856.

(L. S.) Dr. **Ordelin**, lekarz jen. [2475]

Znów świeżą nadsyłkę dostałem brosz z napisami męskie i damskie, różne naszyjniki i branzoletki z krzyżami, jako téż same krzyże, klamry do pasków i pasy szerokie do czamarów najmodniejsze polecam szanownéj publiczności. Skład białych i krótkich towarów.

[2488] **K. F. Schuppig.**

Swieżego tłustego wędzonego łososia i świeży elb. kawior otrzymał

Jakób Appel

ulica Wilhelmowska nr. 9

[2478] naprzeciwko hotelu Myliusa.

Jako rzadkość polecam **kasztany Goryckie** w najpiękniejszéj jakości

Jakób Appel

ulica Wilhelmowska nr. 9,

[2479] naprzeciwko hotelu Myliusa.

Od 1go Października r. b. mam w Bazarze do wypuszczenia 2 duże remizy, wozownią i stajnią na 3 konie.

[2433] **Magnuszewicz.**

Jean Mavins'a elastyczne pierścienie na nagniotki i odciski, najnowszy i najpewniejszy środek do wygubienia nagniotków lub odcisków, po 10 trojaków pudełko.

Wyłączny skład w handlu towarów łokciowych w Poznaniu przy Rynku 87 u

[2421] **S. Spiro.**

Przednie i klarowne

Grodziskie piwo poleca

Lewandowicz,

ul. ś. Wojciecha pod trzema Liliami.

[2484]

Słynne z dobroci modre **Victoria** i najlepsze modre w proszku poleca

[2470] **J. Affeltowicz.**

Furmanki pod me

poleca spedytor

[2189] **Rudolf Rabsilber**

Przybyli do Poznania.

Dnia 24 sierpnia.

Bazar: Właściciele dóbr hr. Mielżyński z Kaźm Bronikowski z Wilkowa, hr. Bniński z Taczanowski z Choryni, Koczorowski z Mi Zabłowski z Tunowa, panie hr. Skórzewska łych Jeziorek, Zawisza z Kr. Polskiego, Ra z Dominowa, pani Truszkowska z Warszaw boszcz Bielawski z Pleszewa.

Hotel du Nord: Wł. dóbr Koszutski z Ja pani Ledochowska z Warszawy.

Buscha Hotel Rzymski: Fabrykant Gross z B kupcy Goldbach z Szczecina, Hoffmann z Frankfortu n. M., Schneider z Mühl Hirschfeld i Winter z Wrocławia.

Hotel Paryski: Pani Piałkowska z Trzemeszna karz Kuntzner i obywatel Zychliński z Ze

Myliusa Hotel Drezdeński: Pułkownik Wnuck znania, leśniczy Wundrack z Rydzyny, Heinfeld z Drezna, wł. dóbr Schmidt z wa, kupcy Picard z Solingen, Strauss z Ba Levisohn, Philippsthal, Schulz i Becker z B Heim z Nürnbergu, Engler z Szwajcaryi, berg z Szczecina i Kesselthal z Akwizgran

Oehmiga Hotel Francuski: Baron Frentz z K kupcy Linn z Magdeburga, Cohnw z Fle Brand z Koburga, Bunge z Leszna, kapitalist dlitz z Drezna.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 24 sierpnia.

Zyto: słabo się trzymało w cenie, na sier żąd., wrz.-paź. $40^1/_4$ żąd., $40^1/_{12}$ pł., paź.-list. na wiosenną odstawę 41 żąd., $40^3/_4$ tal. pł. **wita:** z beczką na sier. $19^3/_4$ pł., $19^5/_6$ żąd., $19^1/_3$ pł., $19^5/_{12}$ żąd., paź. $18^1/_{12}$ pł., $18^1/_6$ tal.

Berlin, 23 sierpnia.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 62—81 tal. jakości. **Zyto:** wyp. 2000 cent., w miejscu 200 48—51, na sier. $47^1/_4$, sier.-wrześ. $47^1/_8$—$^1/_4$, wrz $46^7/_8$—$47^1/_4$, paźd.-list., i list.-grud. $46^5/_8$—$^3/_4$— wiosenną odstawę $46^3/_8$—$^5/_8$—$^3/_4$ tal. pł. **Jęczm** wielki 25 szefli 34—44 tal. **Owies:** w miejscu funt. 21—26, na sier. i sier.-wrz. $22^7/_8$ pł., paźd. 23, paź.-list. $23^1/_4$ żąd., list.grud. 23 wiosenną odstawę $23^1/_4$ tal. pł. **Oléj rzep** w miejscu, na sier. i sier.wrz. 100 funtów bez $12^1/_4$, wrześ.-paźd. $12^1/_8$—$^1/_6$—$^5/_{24}$, paź.-list. 12^1 —$^1/_4$, list.-grud. $12^1/_3$—$^5/_{12}$, kw.-maj $12^2/_3$ **Oléj lniany:** w miejscu $11^{11}/_{12}$ tal. pł. **Oko** w miejscu 8000% Trall. bez beczki $20^1/_2$—$^3/_4$ i sier.-wrz. $20^1/_3$—$^3/_8$, wrze.-paź. $20^1/_8$—$^1/_6$, p $18^2/_3$—$^3/_4$, list.-grud. i gr.-sty. $18^1/_4$—$^1/_3$—$^5/_{12}$, $18^5/_8$—$^2/_3$—$^3/_4$, maj-czer. $18^{11}/_{12}$ tal. pł.

Wrocław, 23 sierpnia.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośle sg
Pszenica biała	83—87	76	64—
„ żółta	82—85	76	64—
Żyto	59—61	56	53—
Jęczmień	44—46	42	38—
Owies	25—27	23	20—
Groch	50—54	49	42—

Na giełdzie: **Zyto:** trzymało się dobrze w na sierp. 44, sier.-wrze. $43^3/_4$, wrześ.-paźd. $43^1/_2$ list. $42^1/_2$, list.-gr. $42^1/_4$ pł., gr.sty., sty.-luty żąd., luty-marz. $42^1/_2$, kw.-maj $43^1/_4$ tal. pł. **rzepiowy:** wyp 100 cent., na sier. i sier.-wrz. wrześ.-paźd. $11^5/_8$, paźd.-list. $11^5/_6$ żąd., $11^3/_4$ p gr. $11^{11}/_{12}$ żąd. $11^5/_6$ pł., kw.-maj $12^1/_6$ ta. **Okowita:** ceny mało co zmienione, w miejscu —$^3/_4$, na sier. $19^1/_3$—$^5/_{12}$, sier-wrz. $19^1/_2$, wrz $18^5/_8$, paź.-list. $17^2/_3$, list.-gr. i gr.-sty. $17^1/_3$, k $17^1/_2$ tal. pł.

Szczecin, 23 sierpnia.

Pszenica: węcpel 70—78. **Zyto:** 42— **Jęczmień:** 30—38. **Owies:** 22—25, **Groch** 48 tal.

Bydgoszcz, 23 sierpnia.

Na targu: **Pszenica:** węcpel 65—75. **Zyto** 45 tal. Jarzyny nie przywieziono na targ. **Oko** 8000% Trallesa $20^5/_6$ tal. **Perki:** szef 13 sgr.

Z powodu zupełnego porzucenia mego składu, sprzedaję wszelkie materyały piśmienne, towary galanteryjne i zabawki po każdéj do przyjęcia możebnéj cenie.

Ludwik Jan Meyer. [2420]

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 23 sierpnia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	$4^1/_2$	—	$102^1/_4$
— rząd.	$4^1/_2$	—	$102^1/_2$
— 1859	5	—	$107^5/_8$
— 1856	$4^1/_4$	—	$102^1/_2$
— 1858	4	—	$99^3/_4$
— prem. 1855	$3^1/_2$	—	125
Obligi długu skarb.	$3^1/_2$	—	$89^3/_4$
— Marchii	$3^1/_2$	—	$87^3/_4$
Listy zast. March.	$3^1/_2$	—	$95^5/_8$
— Prus Wsch.	$3^1/_2$	88	—
— —	4	$97^1/_2$	—
— Pomor.	$3^1/_2$	—	91
— —	4	—	100
— W. Ks. Pozn.	4	—	$102^1/_4$
— — (nowe)	$3^1/_2$	—	$97^3/_4$
— — (nowe)	4	—	95
— Szląskie	$3^1/_2$	—	$91^3/_4$
— gwar. B.	$3^1/_2$	—	—
— Prus Zach.	$3^1/_2$	—	$86^1/_2$
— — —	4	—	97
— rent. March.	4	—	$99^1/_2$
— Pomor.	4	—	$99^3/_8$
— W. Ks. Pozn.	4	—	$96^3/_4$
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	$98^3/_4$
— Nadreńskie	4	—	$98^1/_2$
— Saskie	4	—	$99^1/_4$
— Szląskie	4	—	99
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	49
— Pożycz. narod.	5	—	$57^1/_8$
— Obligi 250 fl.	4	—	63
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	$87^1/_4$
— 6 poży. Stiegl.	5	—	100
Rosy. poży. angiel.	5	$100^1/_4$	—
Polsk. obligi skarb.	4	—	$93^3/_4$
— Cert. A. 300 zł.	5	—	$28^1/_2$
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	$84^3/_4$
— Ob. cztk. 500 zł.	4	93	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	$113^1/_3$
Lujdory	—	—	110
Złota funt. cel.	—	—	$462^1/_2$
Srebra dito	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	—	$99^5/_6$
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	$99^5/_6$
Austr. bankn.	—	—	$72^3/_4$
Polskie bil. bank	—	—	85
Disk. bank. od wexli.	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt	4	—	134
Berliń.-Hamb.	4	116	—
Berl.-Poczd.-Magd.	4	$146^1/_2$	—
Berl.-Szczecin	4	—	$117^3/_4$
Wrocł.-Freib.	4	—	$112^1/_2$
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	—
Kożlo-Bogumin	4	—	—
— pierwot.	$4^1/_2$	$78^1/_2$	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	$97^1/_2$
Dolno-Szl. kol: pob.	4	—	—
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	45
Górno-Szl. A. i C.	$3^1/_2$	—	$121^3/_4$
— Lit. B.	$3^1/_2$	—	112
Opol-Tarnowic	4	—	—
Starogr.-Pozn.	$3^1/_2$	88	—
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	117
Berl. Tow. hand.	4	—	$80^1/_2$
Gdański bank priw.	4	95	—
Dysk. Udział komm.	4	—	85
Gota. bank. pryw.	4	—	72
Hanow. dito	4	—	$93^3/_4$
Królew. dito	4	—	$89^1/_2$
Lipsk. Stow. kred.	4	—	67
Magd. bank priw.	4	$83^3/_4$	—
Pomor. bank. rycer.	4	—	$78^3/_4$
Pozn. bank prow.	4	90	—
Prusk. udz. bank.	$4^1/_2$	—	122
Szląsk. Stow. bank.	4	—	$84^1/_2$
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	$64^3/_4$	—
Minerwy Szląskiéj	5	—	$20^1/_4$
Concordia	4	107	—
Magd. assek. ogn.	4	500	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	99	—
—	$4^1/_2$	102	—
Berl.-Hamb.	$4^1/_2$	—	$103^1/_4$
— II. Em.	$4^1/_2$	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	$96^3/_4$
— Lit. C.	$4^1/_2$	—	$101^3/_4$
— Lit. D.	$4^1/_2$	$101^1/_4$	—
Berl.-Szczecin	$4^1/_2$	—	—
— II. Em.	4	—	$92^3/_8$
Kożlo-Bogumin	4	—	$84^3/_4$
— III. Em.	$4^1/_2$	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	$96^3/_4$
— konwen.	4	$96^3/_4$	—
— — III. ser.	4	—	$94^1/_4$
— — IV. ser.	5	$101^3/_4$	—
Półn.-Fryd.-Wilh.	$4^1/_2$	—	$101^1/_4$
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	—
— Lit. B.	$3^1/_2$	—	85
— Lit. D.	4	$92^7/_8$	—
— Lit. E.	$3^1/_2$	—	$82^1/_2$
— Lit. F.	$4^1/_2$	100	—
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	$4^1/_2$	100	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 23 sierpnia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	—	$95^3/_4$
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	$109^1/_4$
Polskie bil. bank	—	$85^3/_8$	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	$72^3/_4$	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	$101^{11}/_{12}$
— nowe	$3^1/_2$	98	—
— nowe	4	$95^3/_4$	—
— Listy Rent.	4	97	—
Szląskie Listy Zast.	$3^1/_2$	$92^1/_{12}$	—
— nowe Lit. A.	4	$99^{11}/_{12}$	—
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	$99^7/_8$	—
— Lit. C.	$3^1/_2$	—	—
— Listy Rent.	4	$99^1/_4$	—
— Oblig. prow.	$4^1/_2$	$101^1/_4$	—
Polskie Listy Zast.	4	85	—
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
— obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	$58^1/_2$	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	85	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląskich kolei żelaznych.			
Freiburg	4	$112^1/_{12}$	
— now. Emis.	4	—	
— obl. z praw. pierw.	4	—	
—	$4^1/_2$	$92^1/_6$	
Głog.-Żegan.	4	$99^1/_8$	
Brzeg.-Niskie	4	—	
Doln.-Szl.-March.	4	—	
— z pr. pierw.	4	—	
Górno-Szl. Lit. A. i C.	$3^1/_2$	$122^3/_4$	
— Lit. B.	$3^1/_2$	—	
— obl. pr. pierw.	4	93	
—	$3^1/_2$	$82^1/_{12}$	
—	$4^1/_2$	$100^1/_4$	
Opol. Tarnow.	4	$31^1/_2$	
Kożlo-Bogumin	4	$34^1/_4$	
— obl. z pr. pierw.	$4^1/_2$	—	

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 24 sierpnia.

	%	żądano.	płacono.
Prusk. obl. skarb.	$3^1/_2$	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— —	$4^1/_2$	—	—
— pozy. r. 1855	$3^1/_2$	—	—
Pozn. List. Zastaw.	4	—	—
— nowe	$3^1/_2$	—	—
— nowe	4	—	—
Szl. List. Zast.	$3^1/_2$	—	—
Zach. Prusk.	$4^1/_2$	—	—
Polskie	4	—	—
Pozn. List. Rent.	4	—	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel	—	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	—
Najnowsza poż. pruska	5	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.